

Babcia idzie do więzienia za  
mowę nienawiści



Babcia idzie do więzienia za  
mowę nienawiści

Media utan gränser, 2025  
[mediautangranser.se](http://mediautangranser.se)

Tekst: Axel Nordin

Ilustracje: Christian Mattsson



Praca ta jest chroniona prawem autorskim. Jakiegokolwiek kopiowanie, fizyczne lub elektroniczne, wypożyczanie, czytanie, lub oddychanie w pobliżu tej pracy skutkuje przekazaniem Media utan gränser duszy twojego pierwotnego dziecka, co obejmuje, ale nie ogranicza się do prawa do używania, odsprzedaży lub zniszczenia wspomnianej duszy.





Pewnego wieczoru Mama woła  
dzieci do salonu.

Ma coś ważnego do powiedzenia.  
Kasia i Maja wbiegają szybko.

Laurencjusz powoli się doczołguje.  
Nie za bardzo wierzy w  
posłuszeństwo wobec autorytetów.



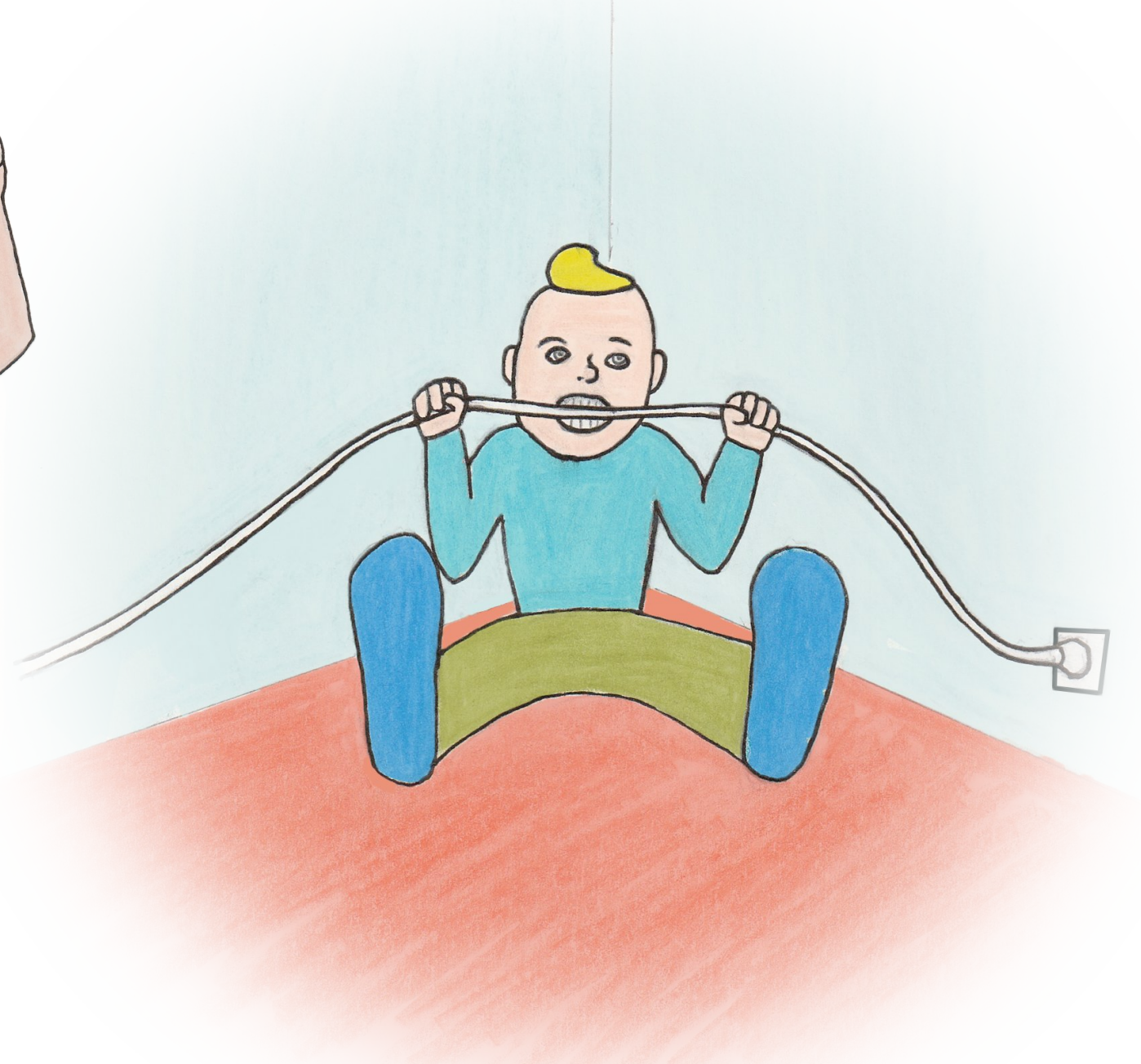
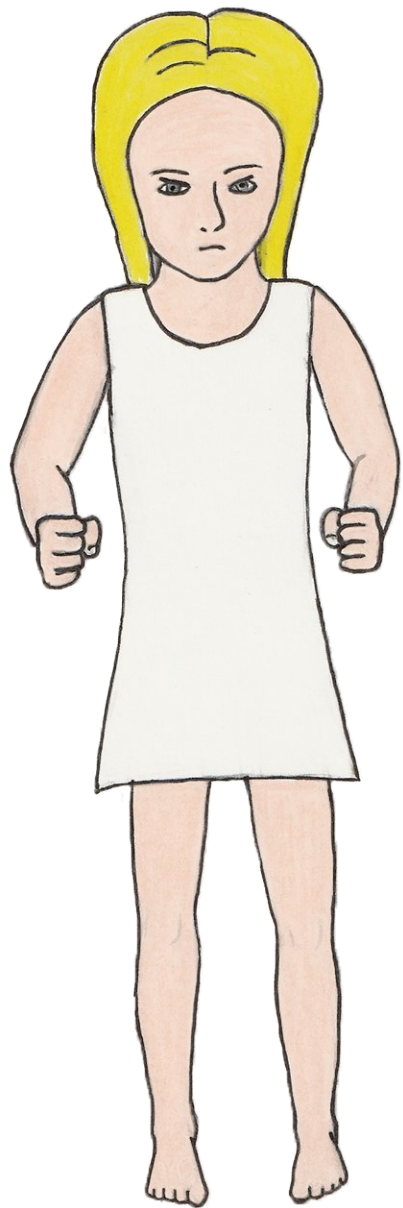


Kiedy wszyscy się zbierają, Mama mówi im, że coś się stało z babcią. Wyjaśnia, że przez długi czas nie będą mogli jej zobaczyć.

Kasia wzdycha: „Czy to jest jak wtedy, gdy babcia powiedziała, że zagłosuje za PISem, a ty powiedziałaś, że nie wolno nam się już z nią widywać?”

Maja krzyczy: „To było naprawdę wredne i głupie, mamo!”  
Laurencjusz obserwuje resztę rodziny, jedząc kożę z nosa.

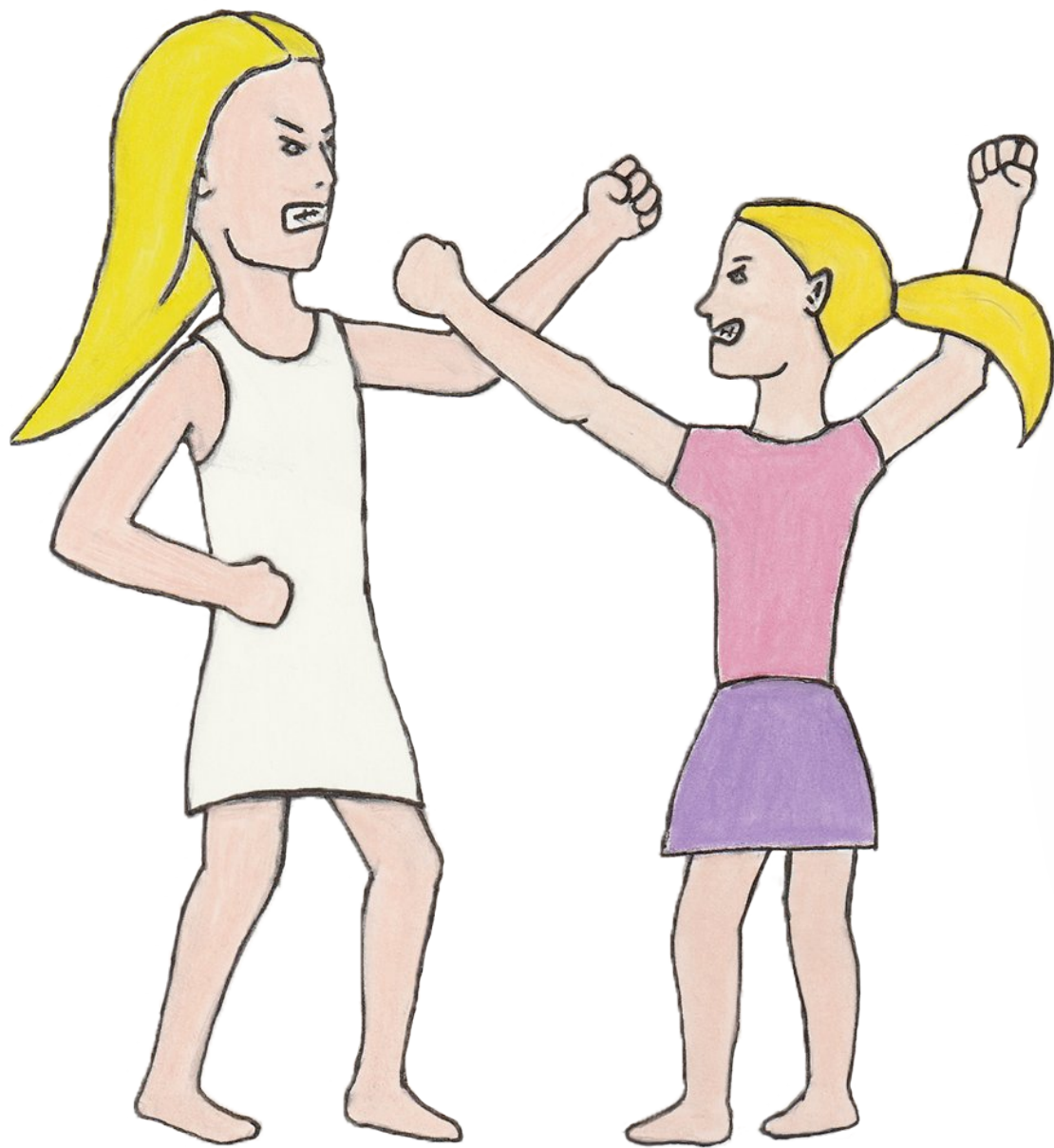




„Nie,” mówi Mama, „to jest o wiele gorsze. Babcia opublikowała swoje poglądy na Facebooku, a niektórzy imigranci bardzo się zdenerwowali. Poszli na policję, i teraz babcia musi na jakiś czas zamieszkać w więzieniu, więc nie może do nas przyjechać.”

Kasia mówi: „Głupia policja!”  
Maja krzyczy: „Chcę zobaczyć babcię!”  
Laurencjusz zamyślony żuje kabel elektryczny.





Nagle dzwoni dzwonek do drzwi. Kasia mówi: „Ja otworzę!” Maja krzyczy: „Nie, JA otworzę!” Kasia i Maja zaczynają się kłócić.

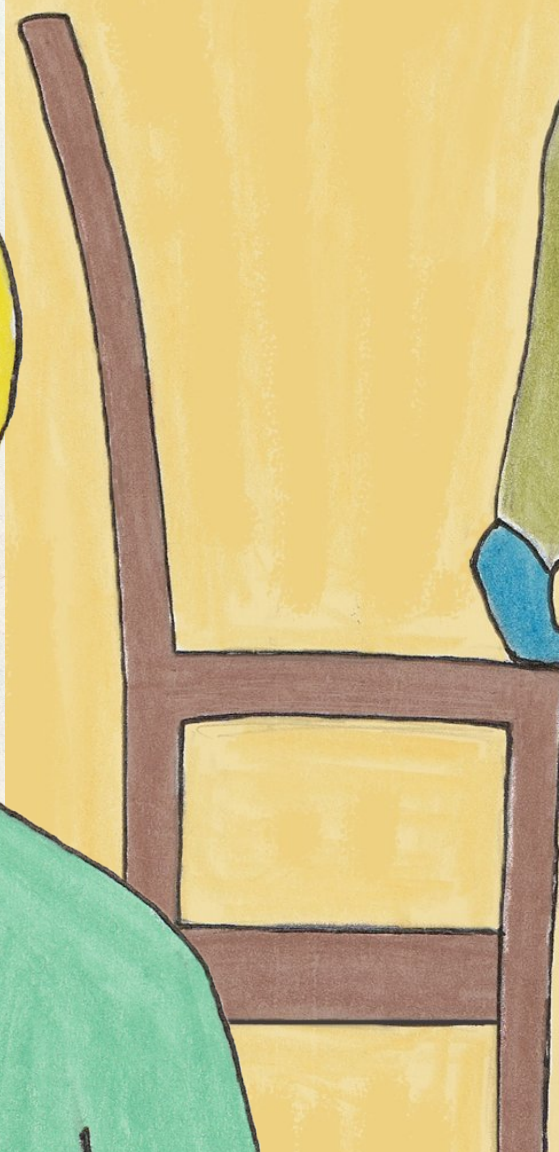
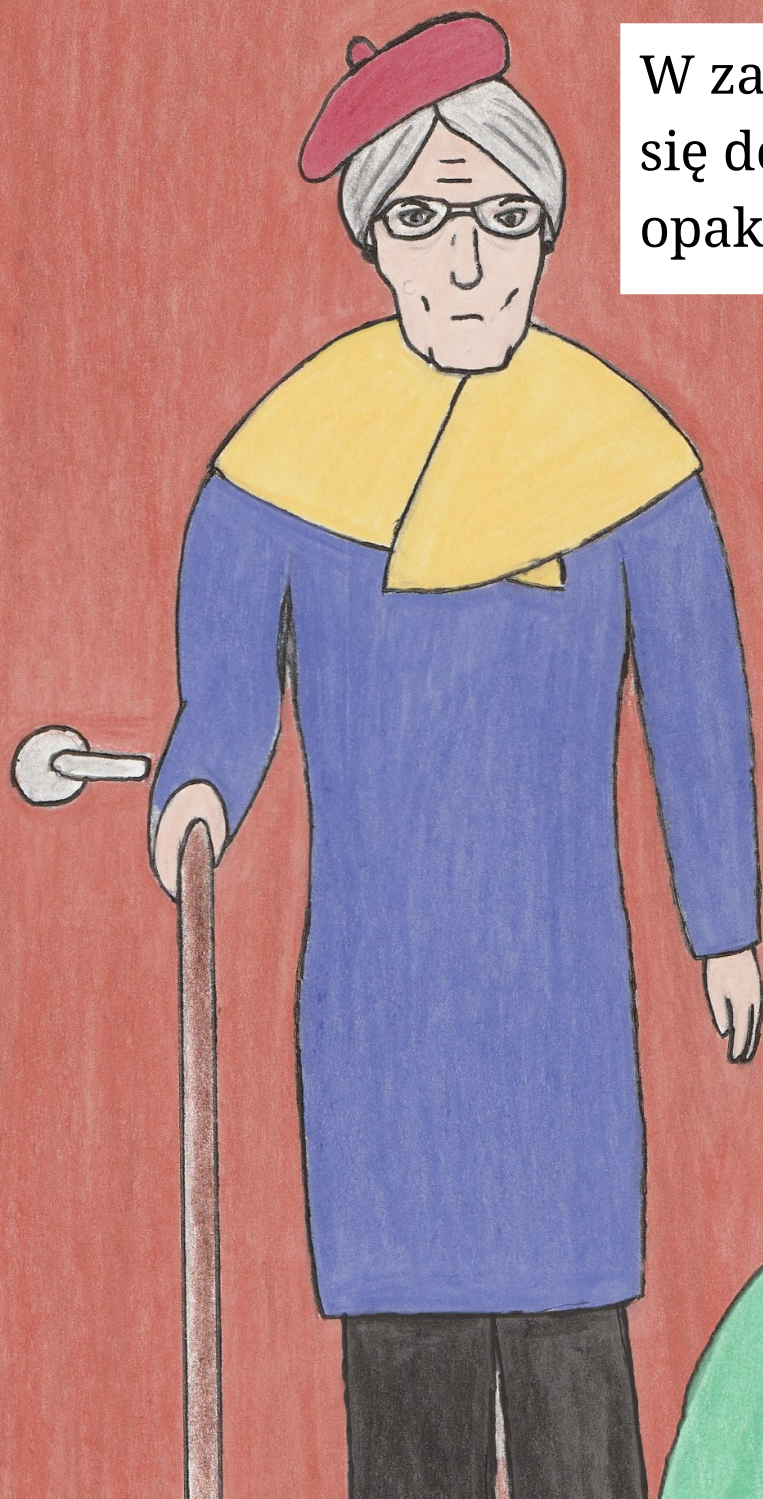


W końcu żadna z nich nie otwiera drzwi. Laurencjusz doczołguje się i otwiera drzwi.



Drzwi się otwierają, a tam stoi babcia. Kasia śmieje się: „Ha, czyli jednak babcia nie jest w więzieniu!” Maja krzyczy: „Mamo, nie miałaś racji!” Mama wstrzymuje oddech: „Ale... ale jak to możliwe?”

W zamieszaniu Laurencjusz zakrada się do kuchni i wyciąga z szafki całe opakowanie ciastek.







Babcia siada, a wszyscy zbierają się wokół niej. Chcą wiedzieć, co się wydarzyło.

Babcia mówi: „Uspokójcie się, a wam opowiem. Ale najpierw potrzebuję gorącej herbaty, bo jest mi zimno.”

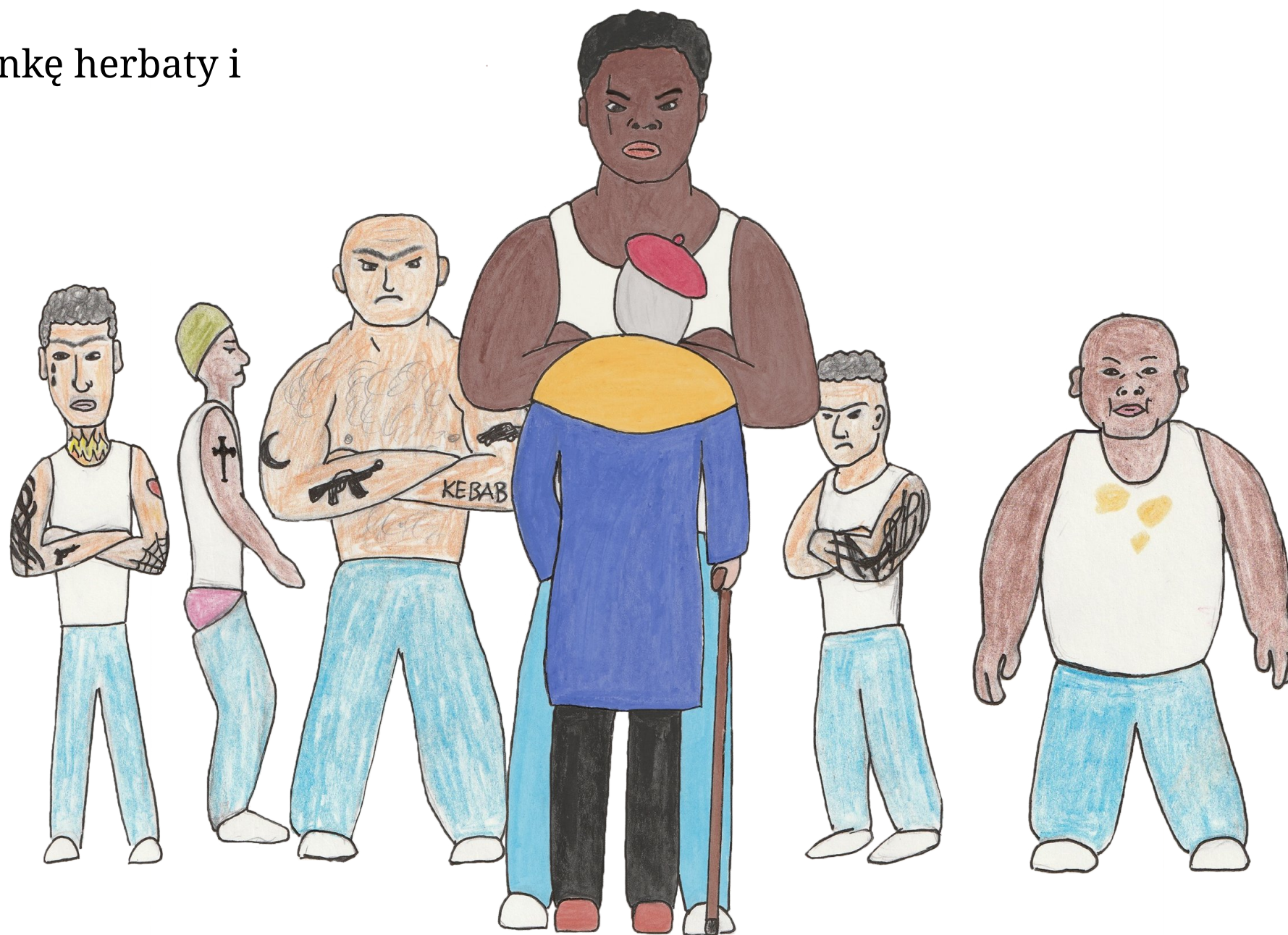
Mama pyta: „Pół na pół z whisky, dla ‘celów leczniczych’, jak zwykle?”

Babcia mówi: „Dziś trochę mnie boli brzuch, więc może daj podwójną dawkę.”



Babcia bierze swoją filiżankę herbaty i zaczyna:

„Na początku myślałam, że wszyscy są bardzo przerażający. Byli tam rabusie banków, seryjni mordercy i ludzie, którzy ściągali filmy i muzykę, nie płacąc ani grosza.”

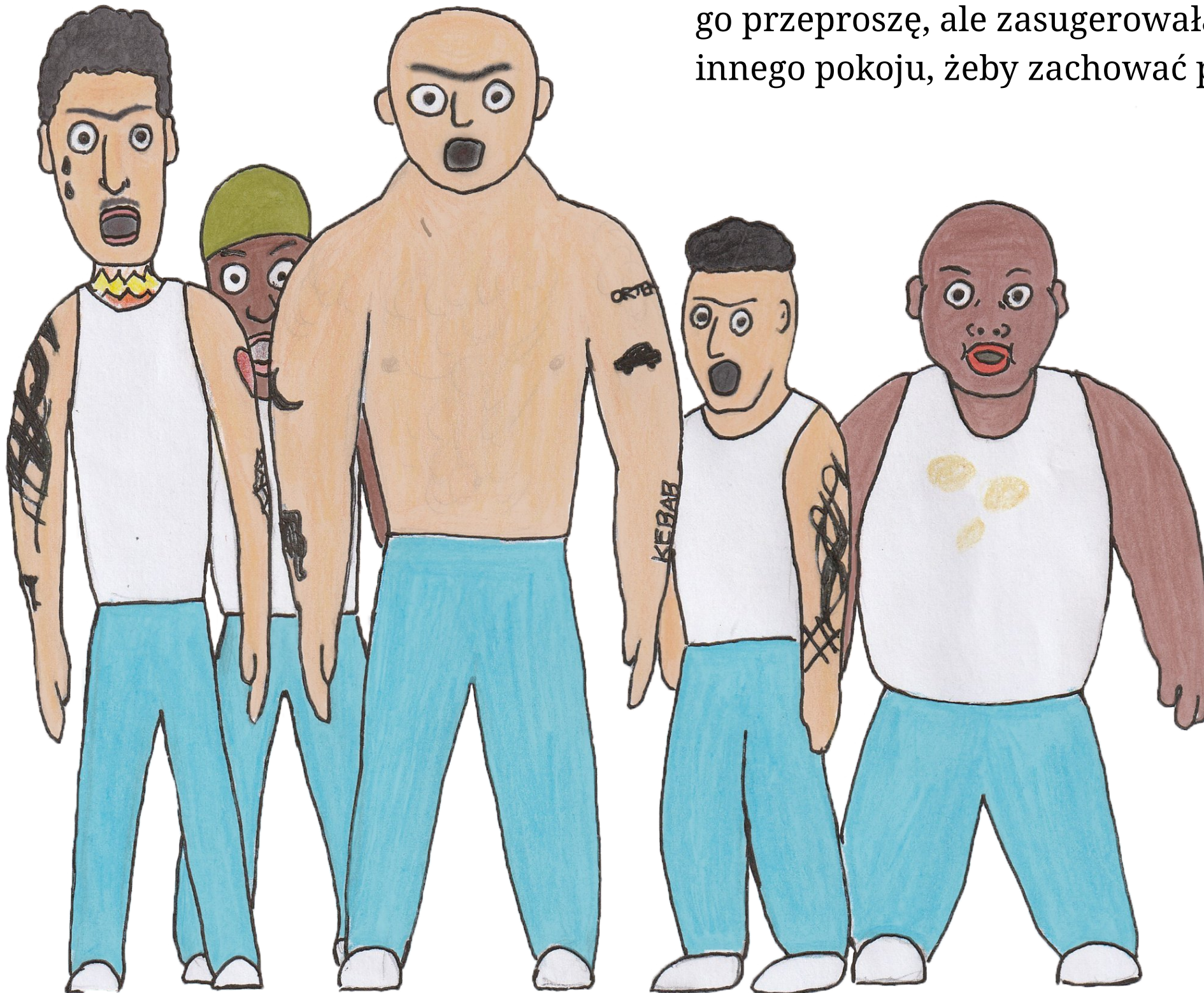


„Największy i najbardziej niebezpieczny więzień nazywał się ‘Ongo Bongo’ i pochodził z Kongo. Ongo zapytał wszystkich nowych więźniów, za co trafiliśmy do więzienia.”

„Mój Boże, ależ był rozwścieczony, kiedy powiedziałam mu, co opublikowałam na Facebooku!”



Babcia kontynuuje: „Sapał, prychał i był kompletnie wyprowadzony z równowagi. Pomyślałam, że lepiej go przeproszę, ale zasugerowałam, żebyśmy poszli do innego pokoju, żeby zachować prywatność...”

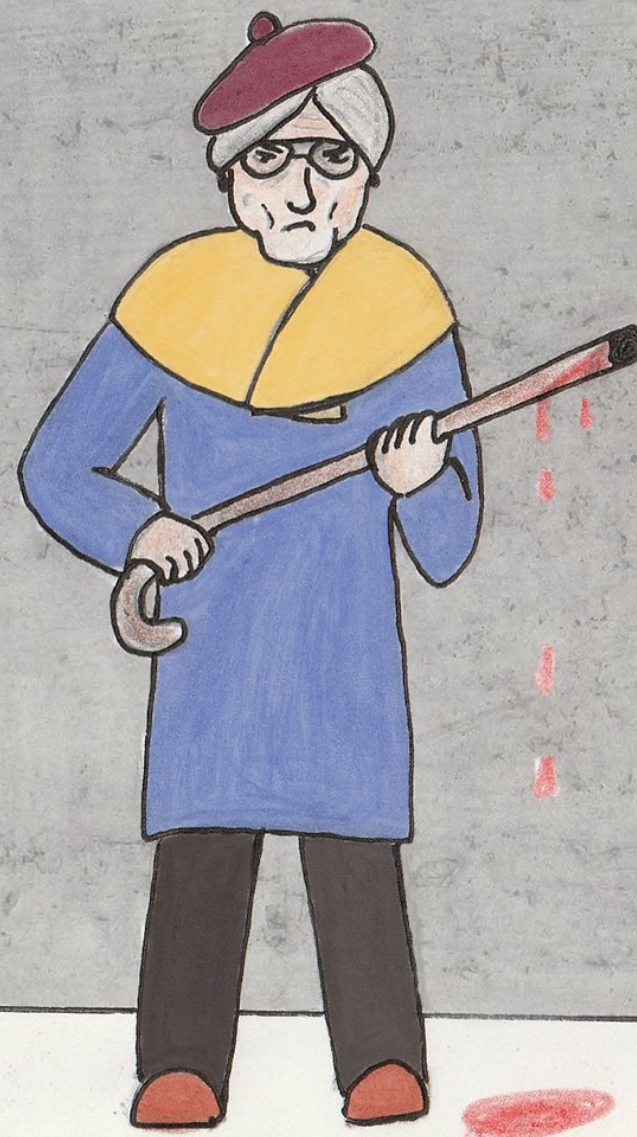




„Wiesz przecież jak dobrze jest przeprosić i  
znów być przyjaciółmi.”

Maja patrzy na babcię i mówi:

„Babciu, twoja laska ma czerwone plamy.  
Czy w więzieniu ubrudziłaś ją ketchupem?”





„Potem wysłano nas do warsztatu więziennego,” kontynuuje Babcia.

„Więźniowie w ciągu dnia spawają skrzynki pocztowe. Zapytali mnie, czy umiem spawać. Powiedziałam im: ‘Dajcie mi ten palnik, a pokażę wam, jak się spawa!’”

„Powinniście byli zobaczyć, jak spawałam! Oczywiście, nie zrobiłam skrzynki pocztowej, tylko urządzenie do oczyszczania wody.”





W głosie Babci słyszeć nutę melancholii: „Oczyszczacz wody nie wyszedł za dobrze.”

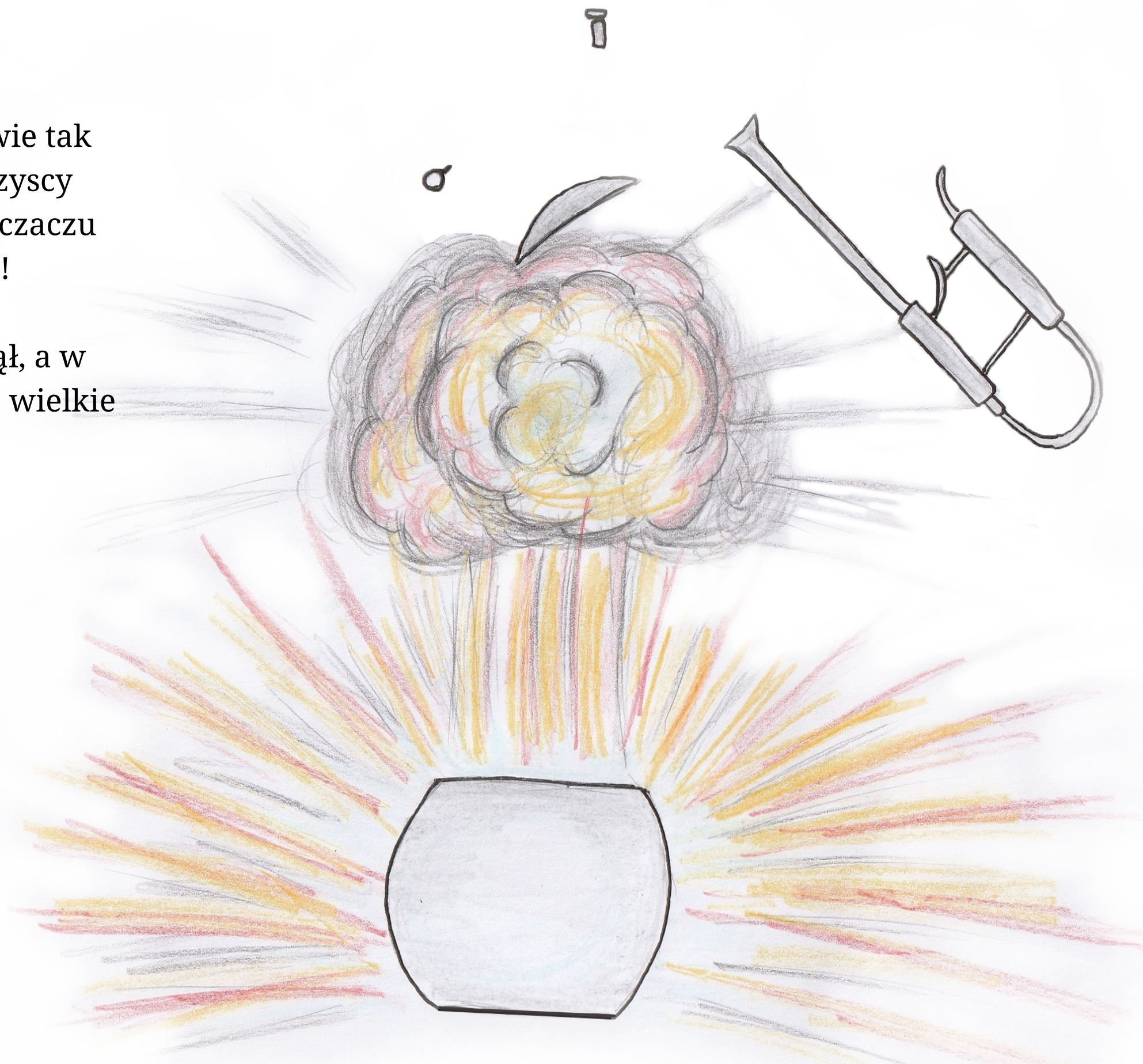
„Niektórzy więźniowie mieli sok, który sfermentował. Więc chcieliśmy sprawdzić, czy da się go oczyścić. Smakował dobrze i wszystkich uszczęśliwił, ale następnego dnia wszyscy czuli się dość kiepsko”.





„Ponieważ więźniowie tak się pochorowali, wszyscy zapomnieli o oczyszczaczu wody. A on wybuchł!

Cały warsztat spłonął, a w więzieniu wybuchło wielkie zamieszanie.”





„W całym tym chaosie i dymie strażnicy mieli ogromne trudności ze złapaniem wszystkich więźniów...”

„Kiedy strażnicy zorientowali się, że to ja 'przeprosiłam' Ongo i zbudowałam oczyszczacz wody, strasznie się spięli. Nie chcieli mnie tam dłużej trzymać, więc musiałam wrócić do domu. I przyszłam prosto do was!”

